

Dr Magdalena Szkudlarek

Publikacja jest wynikiem realizacji grantu

Narodowego Centrum Nauki

(Preludium 9, UMO-2015/17/N/HS5/00436).

Turcja po próbie zamachu stanu z 15 lipca 2016 roku – problem bezpieczeństwa osób należących do mniejszości religijnych

Wstęp

Celem, jaki autorka stawia sobie w niniejszej publikacji, jest weryfikacja hipotezy, zgodnie z którą nieudana próba zamachu stanu, do jakiej doszło w Turcji 15 lipca 2016 roku, wpłynęła istotnie na obiektywne i subiektywne poczucie bezpieczeństwa wśród tureckich obywateli należących do mniejszości religijnych. Innymi słowy, intencją jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób wydarzenia, o których mowa w tytule, wpłynęły na położenie tych osób, tworzących zresztą bardzo specyficzną kategorię, o czym mowa będzie poniżej. Przypadająca w lipcu 2018 roku druga rocznica próby przewrotu stanowi doskonałą okazję do pochylenia się nad tym zagadnieniem, w większości publikacji zupełnie omijanym. Osiągnięcie założonego celu wymaga w pierwszej kolejności odniesienia się do pojęć zastosowanych w tytule, te bowiem nie są tak jasne, jak może się wydawać. Wyjaśnienia wymaga więc w pierwszej kolejności pojęcie ‘bezpieczeństwa osób’, następnie zaś pojęcie ‘mniejszości religijnych’, jak również wydarzenia, do których doszło w Turcji właśnie 15 lipca 2016 roku.

Pojęcie bezpieczeństwa, podlegające w ciągu ostatniej dekady głębokiej ewolucji, do końca zimnej wojny sprowadzało się właściwie do jego militarnych aspektów, o czym szeroko i ciekawie pisze R. Kuźniar. Dopiero zmiana ładu międzynarodowego oraz nastanie XXI wieku przyczyniły się do trwałej zmiany tego stanu rzeczy, choć oczywiście część badaczy do dziś stoi na konserwatywnej pozycji zwolenników tradycyjnego ujmowania bezpieczeństwa. Znaczna jednak ich część dokonała i wciąż dokonuje rozszerzającej wykładni tego pojęcia, tak, że zaczęło być ono stosowane również w kontekście ekologii, finansów, energetyki czy praw człowieka i jednostki (1). Z punktu widzenia tematyki tejże publikacji,

szczególnie istotny jest ten ostatni aspekt, to bowiem zagrożenia dla bezpieczeństwa jednostki stanowią oś badań, których jest ona efektem. Zanim jednak kwestie bezpieczeństwa jednostki w wydaniu tureckim zostaną omówione, konieczne jest krótkie odniesienie się do tego, czym w ogóle owo bezpieczeństwo jest. Tradycyjne rozumienie tego pojęcia w nierozłączny sposób wiązało je z istnieniem i przetrwaniem państw, będących jedynymi nośnikami tego zjawiska. Innymi słowy, jeszcze niedawno określenie ‘bezpieczeństwo’ stosowane było tylko w kontekście państw, i to najczęściej w znaczeniu typowo militarnym. Jak jednak wspomniano już na wstępie, XXI wiek przyniósł ewolucję sposobu jego rozumienia i, co za tym idzie, odejście od klasycznego ujęcia państwowocentrycznego. W efekcie, współcześnie bardzo szeroko mówi się nie tylko o bezpieczeństwie państwa i nie tylko o jego militarnym wymiarze. Co więcej, prowadzone badania obejmują już nie tylko inne niż militarny wymiary bezpieczeństwa państw. Coraz częściej abstrahują w ogóle od państwa jako takiego, wskazując, iż nie tylko ono jest nośnikiem bezpieczeństwa. Analogicznie bowiem, tak, jak mowa jest o bezpieczeństwie państwa, tak mówić można o bezpieczeństwie narodów, grup, a nawet jednostek, co podkreśla m.in. P. Williams (2). Jeśli więc przyjąć za R. Kuźniarem, że bezpieczeństwo państwa to „brak zagrożenia dla istnienia (niepodległości), integralności, niezależności, tożsamości i zdolności do rozwoju państw” (3), *per analogiam* uznać należy, iż o bezpieczeństwie jednostki mowa może być wówczas, gdy zachowuje ona niezagrażoną zdolność istnienia, swobodnego funkcjonowania i rozwoju. Definicja ta może być oczywiście i powinna rozwijana¹, *clou* zagadnienia stanowi jednak to, iż o bezpieczeństwie jednostki mówić można wówczas, gdy zarówno pod względem obiektywnym, jak i subiektywnym brak jest zagrożeń dla wartości, o których mowa powyżej. Innymi słowy, chodzi o „stan pewności i spokoju wynikający z niskiego poziomu zagrożeń, posiadania pozytywnych perspektyw rozwojowych oraz skutecznych środków ochrony przed negatywnie wartościowanymi zjawiskami i procesami”(4), co z kolei stanowi jedną z fundamentalnych potrzeb każdego człowieka. To zaś, jak potrzeba ta może być realizowana w tureckiej rzeczywistości po nieudanej próbie zamachu stanu z 15 lipca 2016 roku, stanowi główny przedmiot refleksji, której poświęcony jest niniejszy tekst.

Kolejną kwestią, która wymaga wyjaśnienia, jest zastosowane w tytule pojęcie ‘mniejszości religijnych’, mające na gruncie tureckiego porządku prawnego pewne bardzo określone konotacje, czyniące je oryginalnym i kontrowersyjnym, zwłaszcza na tle większości zachodnioeuropejskich systemów prawnych. Podstawą formalnoprawną tureckiej polityki mniejszościowej jest po dziś dzień Traktat z Lozanny z 1923 roku, wieńczący wojnę pomiędzy Turcją a Grecją wspieraną przez grupę państw zachodnioeuropejskich. Zgodnie z przyjętą przez władze nowopowstałej Republiki Turcji interpretacją jego artykułów 38 i 39, prawnie usankcjonowany status mniejszości przyznany może być jedynie

¹ Tak czynią m.in. polscy badacze W. Krztoń, A. Czubaj i wielu innych.

grupom wyznającym religię inną niż islam. Zgodnie z treścią art. 39, „Tureckim obywatelom należącym do niemuzułmańskich mniejszości (ang. *non-Moslem minorities*, tur. *gayrimüslim akalliyetler*) przysługują te same prawa obywatelskie i polityczne, co muzułmanom” (5). Kolejne przepisy przywołanych artykułów zagwarantowały członkom mniejszości takie same prawa obywatelskie i polityczne, co muzułmanom, równość wobec prawa bez względu na przynależność religijną, a dodatkowo odrębnie podkreślona została równość w dostępie do zatrudnienia, awansów i honorów. Ponadto, członkom mniejszości zagwarantowano swobodę w używaniu dowolnego języka zarówno w życiu prywatnym, jak i w handlu, praktykach religijnych, prasie i zgromadzeniach publicznych (6). Choć na pierwszy rzut oka regulacje te zdają się stanowić źródło ochrony społeczności mniejszościowych, *de facto* pozostają w sprzeczności ze sposobem postrzegania mniejszości na gruncie uniwersalnego i regionalnych systemów ochrony praw człowieka. Przywołane brzmienie cytowanych przepisów legło bowiem u podstaw polityki mniejszościowej wykluczającej istnienie w państwie tureckim elementów etnicznie nietureckich, a jedynym kryterium ‘bycia mniejszością’ uczyniono przynależność religijną. W efekcie, z formalnego punktu widzenia nie istnieją mniejszości takie, jak Kurdowie, Arabowie, Czerkiesi, Lazowie, lud Zaza, Azerowie i inne. Co więcej, choć w samym traktacie nie wskazano enumeratywnie grup wyznaniowych, którym status mniejszości przyznano i nie ma przeszkód prawnych, by otrzymały go wszystkie grupy wyznające religię inną niż islam, w praktyce stosowania dokumentu pozycję taką przyznaje się jedynie Grekom, Ormianom i Żydom. W swoistej próżni prawnej znajdują się więc między innymi katolicy obrządku rzymskiego, należący do jednego ze wschodnich odłamów chrześcijaństwa Asyryjczycy, czy wyznający synkretyczne odmiany islamu Alewici. Jakkolwiek więc wynikająca z traktatu definicja mniejszości nie pozostawałyby w sprzeczności z dominującym na gruncie nauki zachodniej sposobem rozumienia tego pojęcia, to właśnie ona kształtuje całość działań, jakie wobec różnych grup wyznaniowych, etnicznych czy językowych podejmuje państwo tureckie od niemal stulecia.

Trzecią kwestią pojawiającą się w tytule i wymagającą krótkiego wyjaśnienia jest nieudana próba zamachu stanu, do jakiej doszło w Turcji 15 lipca 2016 roku. Próba wojskowego przewrotu, mającego na celu odsunięcie od władzy prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan oraz obalenie rządu Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi*, AKP) kierowanego przez Binalı Yıldırma, choć nieudana, dała początek zupełnie nowej erze we współczesnej historii Turcji. Istotne znaczenie dla niepowodzenia próby puczu, wedle wersji oficjalnej inspirowanego przez muzułmańskiego myśliciela Fethullaha Gülena, okazało się mieć ogromne poparcie społeczne udzielone legalnym władzom przez setki tysięcy osób, które w odpowiedzi na apel prezydenta wyległy w noc zamachu na ulice Stambułu i innych miast. To rzeczywiste i spontaniczne wsparcie dowiodło faktycznej, szerokiej legitymizacji społecznej władzy R.T. Erdoğan, w drugiej połowie XXI wieku coraz śmielej zmierzającego ku umocnieniu swej pozycji między innymi poprzez konstytucyjne usankcjonowanie

systemu prezydenckiego. Innymi słowy, niepowodzenie siłowej próby przejęcia władzy przez zbuntowaną część Tureckich Sił Zbrojnych w połączeniu z żywiołową, oddolną aktywnością zwolenników legalnych władz państwowych stało się dla tych ostatnich, a zwłaszcza samego prezydenta, doskonałym pretekstem do jeszcze bardziej nasilonych niż dotychczas działań skierowanych przeciwko wszystkim swoim rzeczywistym i domniemanym przeciwnikom politycznym. Już kolejnego dnia po próbie zamachu stanu rozpoczął się niezwykle szeroko zakrojony proces tropienia puczystów, natychmiast zresztą mianowanych 'zdrajcami ojczyzny' (tur. *vatan hainleri*), co w tradycji tureckiej retoryki politycznej jest określeniem szczególnie piętnującym.

1. Poszukiwania Winnego a mniejszości religijne

Jak wskazano we wstępie, celem autorki jest skupienie się na kwestii bezpieczeństwa osób należących do mniejszości religijnych, będą to więc Grecy, Ormianie i Żydzi, którym oficjalnie status ów jest przyznawany. Głównym powodem takiego ujęcia problemu jest chęć zbadania paradoksu, polegającego na tym, że choć wspomniane grupy są jedynymi, którym na gruncie tureckiego porządku prawnego przysługuje jakakolwiek ochrona, to właśnie one wydają się być jedną z ofiar – przypadkowych bądź nie – rozpoczętego dzień po puczu procesu poszukiwania Winnego. Jednocześnie, choć rzeczywiste warunki funkcjonowania tych osób w sferze publicznej i prywatnej zawsze odbiegały od ich sytuacji formalnej, autorka postanowiła skupić się na zmianach, jakie nastąpiły w polityce państwa wobec nich właśnie po 15 lipca 2016 roku, jako że to właśnie ta data stanowi w jej głębokim przekonaniu najistotniejszy moment zwrotny we współczesnej historii Turcji. Innymi słowy, pytanie stanowiące punkt wyjścia do prowadzonych poniżej rozważań dotyczy tego, czy formalny status mniejszości stanowi jakkolwiek gwarancję ich bezpieczeństwa, czy może okazał się nie mieć w tym kontekście większego znaczenia.

Trauma 15 lipca, jak również rzeczywiste i stymulowane przez rząd obawy i podejrzenia dały doskonały grunt do szeroko zakrojonego procesu poszukiwania Winnego. Ten zaś w krótkim czasie, zaczął przypominać 'polowanie na czarownice', w którym kolejne 'czarownice' zaczęły być sukcesywnie znajdowane w najprzeróżniejszych grupach społecznych i zawodowych, jak choćby dziennikarze, naukowcy, grupy etniczne i językowe, zwolennicy partii innych niż rządząca, zewnętrzne wrogie siły i wiele innych. Innymi słowy, choć zgodnie z wersją oficjalną sprawcą i głównym odpowiedzialnym za próbę puczu jest jednoznacznie F. Gülen i skupiony wokół niego ruch, nie ma przeszkód by Winnego poszukiwać również w kręgach stanowczo odmawiających jakichkolwiek z nim powiązań. Jedną z takich grup, pojawiających się coraz częściej w publicznych wystąpieniach prezydenta R.T. Erdoğan'a i innych tureckich polityków są właśnie mniejszości religijne. Rzetelna analiza tego, jak i czy w ogóle polityka państwa wobec nich uległa zmianie i jaki zmiany te mają wpływ na ich bezpieczeństwo, wymaga szerokiego odniesienia

się do wypowiedzi, które padły w ich kontekście tuż po próbie puczu, jak i w kolejnych miesiącach.

Jak już zasygnalizowano powyżej, trudno wskazać grupę społeczną, która nie zostałaby dotknięta konsekwencjami nieudanej próby puczu, co wzmogło się w szczególności po wprowadzeniu stanu wyjątkowego 20 lipca 2016 roku, siedmiokrotnie później przedłużanego i zniesionego w końcu 19 czerwca 2018 roku. Jakkolwiek to nie mniejszości religijne zostały jako pierwsze ogłoszone wrogiem publicznym numer jeden, proces zaliczenia ich do grona podejrzanych nie potrwał długo. Pierwszym sygnałem alarmowym zwiastującym to, iż grupy te nie zostaną pominięte w procesie poszukiwania Winnego, stały się wypowiedzi kolejno prezydenta R.T. Erdoğan, a następnie premiera B. Yıldırma i lidera Partii Ruchu Nacjonalistycznego D. Bahçeli, kolejno po sobie, podczas Wiecu Demokracji i Męczenników Stambule (7 sierpnia 2016) wygłaszających mowy potępiające sprawców zamachu. Choć żadna z mniejszości nie została wskazana *expressis verbis*, określenia takie, jak „stado heretyków” (R.T. Erdoğan), „armia krzyżowców” (B. Yıldırım) czy „bizantyjskie nasienie” (D. Bahçeli) stanowiły wyraźną sugestię, że Winny kryje się poza sunnicką większością dominującą w Turcji. Co szczególnie interesujące, przywódcy mniejszości żydowskiej, ormiańskiej i greckiej na oficjalne zaproszenie samego prezydenta byli obecni podczas wiecu, na którym przytoczone słowa padły. W wymiarze propagandowym więc fakt ich obecności mógłby być interpretowany jako przejaw tego, iż stanowią oni nie tylko formalną, ale i rzeczywistą część tureckiego społeczeństwa. W rzeczywistości jednak określenia ‘heretycy’, ‘krzyżowcy’ czy ‘bizantyjskie nasienie’ stanowiły jedynie zwiastun ‘polowania na czarownice’, które w krótkim czasie stało się osią życia publicznego w Turcji i jest nią do dzisiaj.

Słowa przytoczone powyżej stały się jedynie wstępem do wielowymiarowego procesu przypisywania odpowiedzialności za wydarzenia z 15 lipca 2016 roku bardzo różnym podmiotom oraz ich żyjącym na terytorium Turcji domniemanym zwolennikom, stawianym *de facto* w pozycji V kolumny żywo zainteresowanej obaleniem rządu AKP. Innymi słowy, dosłownie kilku dni trzeba było, by pierwsze zarzuty o zaangażowanie w próbę puczu zaczęły być kierowane pod adresem państw zachodnich. Już na początku września 2016 roku, podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego prezydent R.T. Erdoğan stwierdził, że wszyscy ci, którzy nie potępiają próby zamachu otwarcie i jednoznacznie, są mu tak samo winni, jak bezpośredni sprawcy: „Są pewne siły i osoby, które otwarcie sugerują, że 15 lipca to teatr sfingowany przez nas samych. Ktokolwiek wygłasza podobne poglądy i nie potępia tego, co się stało z całą siłą i przekonaniem, jest dokładnie tak samo winien, jak ci, którzy próbowali obalić legalne władze własnymi rękoma!” (7).

Tego rodzaju nie bezpośrednio, ale jednak zupełnie jasne oskarżenia w błyskawicznym tempie zyskały wsparcie akademickie i medialne, jako że znaczna

część tureckich środowisk zarówno naukowych, jak i dziennikarskich pozostaje w dyspozycji sił rządzących. Jeszcze w lipcu 2016 roku odbyła się konferencja poświęcona analizie zachodniego dyskursu medialnego dotyczącego próby puczu. Grono zarówno rzeczywistych, jak i rzekomych ekspertów jednoznacznie orzekło, iż wspólnym mianownikiem działań europejskich i amerykańskich polityków i mediów jest konsekwentne unikanie jednoznacznego potępienia wydarzeń z 15 lipca i przyjęcie postawy oczekiwania tak długo, jak długo jasne nie będzie, czy prezydent R.T. Erdoğan zostanie obalony, czy też nie. Wskazano wiele, choć często wyrwanych z kontekstu, przykładów mogących tę tezę potwierdzić, w tym choćby konsekwentną odmowę ekstradycji do Turcji F. Gülena na stałe przebywającego w Stanach Zjednoczonych, co jednoznacznie odebrane zostało przez władze w Ankarze jako wsparcie dla próby puczu. Podobnie zinterpretowana została zwłoka w reakcji państw zachodnioeuropejskich, z których żadne nie wyraziło sprzeciwu wobec tych wydarzeń *de facto* zanim nie zakończyły się one w naturalny sposób. Innymi słowy, dopiero 16 lipca rano, gdy już jasne było, iż legalne władze Turcji obronią swoją pozycję, a próba zamachu zostanie udaremniona, pojawiły się pierwsze reakcje ze strony organów Unii Europejskiej². Ponadto, uwagę poświęcono również treściom medialnym, przytaczając przykłady choćby amerykańskiej Fox TV, której eksperci dość jednoznacznie usprawiedliwili próbę puczu jako remedium na nasilające się autorytarne tendencje prezydenta R.T. Erdoğan i jego ciche przyzwolenie dla działalności ISIS w północnej Syrii (9). Tego rodzaju opinie, szeroko obecne również w mediach zachodnioeuropejskich, zostały wykorzystane przez stronę turecką jako perfekcyjne narzędzie propagandy, w przeciętnym obywatelu Turcji kształtującej przekonanie, że korzenie traumy z 15 lipca leżą daleko poza jej granicami: w USA, Unii Europejskiej, Armenii, Grecji, a także Izraelu i Watykanie, jako źródłach nieskończonego imperializmu syjonistycznego i chrześcijańskiego. Oczywiście konsekwencją tego rodzaju działań jest mechanizm poszukiwania Winnego nie tylko wśród wrogów dalekich, ale przede wszystkim tych bliższych – żyjących w Turcji mniejszościach religijnych uznanych automatycznie za lokalne narzędzie realizowania interesów wrogów zasadniczych, wskazanych powyżej. W ten prosty sposób pozornie niegroźne grupy społeczne zaliczone zostały do pocztu naczelných wrogów tureckiej demokracji. W sukurs politykom i wspierającym ich akademikom szybko przyszyły media, które istotnie przyczyniły się do lokowania społecznej niechęci czy wręcz nienawiści w osobach należących do mniejszości. Jednym z pierwszych głosów, który rychło zaowocował kolejnymi, stał się opublikowany 25 lipca 2016 roku w *Sabah* artykuł Mahmuta Övüra zatytułowany *Dlaczego*

² We Wspólnym Oświadczeniu Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa Federiki Mogherini i Komisarza ds. Polityki Sąsiedztwa i Negocjacji w sprawie rozszerzenia Johannesesa Hahna stwierdzono jedynie, że „Turcja potrzebuje jak najszybszego powrotu do równowagi i porządku konstytucyjnego, (...) w czym niezmiernie ważną rolę odegrać powinny podstawowe prawa i wolności człowieka” (8).

liderzy mniejszości milczą??? Zawarte w tytule oczywiste oskarżenie i ciche wsparcie rządzących dla medialnej nagonki rozpoczętej wspomnianym tekstem w błyskawicznym tempie zaowocowały dramatycznymi wydarzeniami skierowanymi bezpośrednio w osoby należące do mniejszości religijnych, których bezpieczeństwo, życie i zdrowie znalazły się w stanie realnego zagrożenia.

2. Od nagonki medialnej po przemoc fizyczną, psychiczną i finansową

Pierwszym do bólu realnym przejawem trwającego ‘polowania na czarownice’ stały się ataki na kościoły chrześcijańskie przeprowadzone przez uczestników demonstracji prorządowej w miastach Trabzon i Malatya już 16 lipca 2016 roku. W niemal tym samym czasie świątynia protestancka w Malatyi obrzucona została kamieniami, a wszystkie okna wybitne, zaś do kościoła katolickiego w Trabzonie próbowała wdrzeć się grupa kilkunastu osób. Jedynie sprawna reakcja przebywających tam duchownych pozwoliła im uniknąć linczu. Warto wspomnieć, iż szczególnie ta druga świątynia pozostaje miejscem symbolicznym, to bowiem w niej w 2006 roku, na ołtarzu, podczas mszy świętej zamordowany został ksiądz, którego oprawca w trakcie egzekucji wznosił okrzyki *Allahu Akbar!* Choć tym razem w atakach nie było poważnych ofiar, stały się one zwiastunem problemów i represji, jakie miały dopiero nadejść. Jednocześnie, rozmyślny brak jakiegokolwiek reakcji ze strony państwa dodatkowo przyczynił się do eskalacji społecznej niechęci wobec chrześcijan, w rozumieniu bowiem przeciętnego Turka brak potępienia tych wydarzeń przez najwyższe władze jest jednoznaczny z tym, iż musiały mieć one słuszną przyczynę. Doskonałym przykładem konsekwencji, do których prowadzi długotrwałe przyzwolenie na przemoc może być atak, jaki nastąpił niemal dwa lata po próbie puczu, kiedy 30 kwietnia 2018 w stambulskiej dzielnicy Kadıköy doszło do bardzo podobnego zdarzenia. Ormiańska świątynia Surp Takavor pokryta została w całości obraźliwymi napisami, spośród których „To jest tylko nasza ojczyzna! Na chwałę Pana!” jest najdelikatniejszym. Dla podkreślenia przesłania, sprawcy ataku wyrzucili tuż przed drzwiami kościoła kilkadziesiąt kilogramów śmieci, wyrażając tym samym swój stosunek do Ormian. Jakkolwiek tym razem wydarzenie to zostało skrytykowane przez radę dzielnicy Kadıköy na jej Twitterowym profilu, to jednocześnie zrównano je z chuligańskim wybrykiem, niemającym nic wspólnego z zaplanowanym atakiem na tle religijnym. W ciągu dwóch lat, jakie upłynęły od próby zamachu stanu, takich zdarzeń miało miejsce przynajmniej kilkadziesiąt, jednak żadne z nich nie zostało oficjalnie potępione przez władze wyższego szczebla. Tradycyjnie już w sukurs idą im prorządowe media, które bądź nie odnoszą się do sprawy w ogóle, bądź też przedstawiają ją jako niefortunny eksces niesubordynowanej młodzieży, nie zaś przejaw głęboko postępującego procesu rugowania mniejszości ze sfery publicznej, właśnie poprzez nastawianie na fizyczne i psychiczne bezpieczeństwo osób do nich należących.

O ile wspomniane powyżej ataki na chrześcijańskie świątynie przygotowane i przeprowadzone zostały przez jednostki bądź podmioty przynajmniej formalnie niezwiązane w żaden sposób z państwem tureckim, z łatwością wskazać można również takie, które były i są bezpośrednim efektem działań jego organów. Jednym z najbardziej kuriozalnych przykładów działań wymierzonych w domniemanych sprawców puczu było zawieszenie działalności kliniki *in vitro* należącej do dr. Areta Kamara, tureckiego obywatela pochodzenia ormiańskiego. Odnosząc się do wywiadu, którego udzielił on czasopismu *Agos*, zamknięcie szpitala odbyło się poza jakąkolwiek procedurą, bez czynności wstępnych czy wyjaśniających, jak również oficjalnego śledztwa i postawienia zarzutów, jedynie na podstawie tajnych informacji pozyskanych rzekomo przez służby wywiadowcze (10). Celem lepszego nakreślenia zdarzenia, wspomnieć należy, co tak naprawdę oznaczało owo ‘zamknięcie kliniki’ czy też ‘zawieszenie jej działalności’. Otóż zabezpieczeniu przez agentów wywiadu uległy nie tylko dokumenty czy środki finansowe, ale również próbki z embrionami, mające stanowić źródło dowodów na istnienie powiązań pomiędzy kliniką i jej właścicielem a autorem puczu F. Gülenem. Natychmiastowe i jednoznaczne podkreślenie przez doktora Kamara swej ormiańskiej, chrześcijańskiej tożsamości nie wpłynęło w żaden sposób na działanie służb, mimo że deklaracja taka stoi w otwartej sprzeczności z przynależnością do sunnickiego ruchu kontrowersyjnego kaznodziei. W efekcie, w ręce funkcjonariuszy realizujących zlecenie swych mocodawców dostała się nie tylko dokumentacja ponad 40 tysięcy pacjentów korzystających z usług kliniki, ale również przez pewien czas nieznaną pozostawał los embrionów, które ‘z przyczyn bezpieczeństwa’ przetransferowane zostały do jednego z publicznych szpitali. W oczywisty sposób wzbudziło to panikę podopiecznych kliniki, którzy po opuszczeniu przez próbki pierwotnego miejsca ich składowania utracili jakąkolwiek kontrolę nad losem swego przyszłego potomstwa. O granice absurdu otarła się zaś sprawa Ayşe Öztürk, która nie godząc się na to, by od tej pory opiekę nad nią i jej embrionami sprawowała placówka publiczna, po serii wyzwisk i rękoczynów ze strony jej przedstawicieli, zmuszona została do tego, by próbki z zarodkami własnoręcznie i bez żadnych zabezpieczeń przenieść do innego prywatnego szpitala (11).

Nie tylko chrześcijanie, ale również Żydzi w krótkim czasie po próbie puczu stali się obiektem medialnych oskarżeń i teorii spiskowych dotyczących ich rzekomego zaangażowania w przygotowanie zamachu. Co specyficzne dla antysemityzmu na całym świecie, członkowie tej akurat mniejszości oceniani są najczęściej przez pryzmat własnej sytuacji finansowej, i tak dokładnie dzieje się również w Turcji. W nawiązaniu do informacji cytowanych przez tureckie media, anonimowych, ale rzekomo zbliżonych do biura prokuratora generalnego, tuż przed 15 lipca 2016 roku doszło do kilkuset niestandardowych, podejrzanych operacji na tureckiej giełdzie i błyskawicznego wycofania się z niej ponad 50 biznesmenów o żydowskich korzeniach, którzy pozbywszy się wszystkich swych aktywów po prostu zniknęli (12). Jakkolwiek informacje takie byłyby

niepotwierdzone i nie istniały żadne sposoby dowiedzenia ich prawdziwości, przyznać należy, iż rozpalają one wyobraźnię przeciętnego Turka, co z kolei prostą drogą prowadzi do eskalacji i tak już popularnych teorii spiskowych na temat udziału Żydów w życiu publicznym. Niezależnie więc od tego, że Gmina Żydowska w Turcji jednoznacznie odcięła się od wydarzeń z 15 lipca 2016 roku i wyraźnie, kilkakrotnie potępiła ich sprawców bez względu na to, kim się okażą, mniejszość ta ze zdwojoną siłą zaczęła być postrzegana jako V kolumna Izraela, mająca pomóc mu w obaleniu legalnych władz Turcji. Co więcej, jako że osią kampanii skierowanej przeciwko tej grupie są jej rzekome powiązania finansowe z F. Gülenem, najbardziej bezpośrednio działaniami państwa dotknięte zostają przedsiębiorstwa należące do tureckich obywateli wyznania mojżeszowego. Niekończące się kontrole podatkowe, trwające godzinami przesłuchania czy 'zabezpieczenie' dokumentacji w sposób uniemożliwiający pracę firmy to tylko niektóre z przejawów zagrożenia bezpieczeństwa żydowskich przedsiębiorców. W efekcie, w ciągu dwóch lat, które minęły od nieudanej próby puczu, ponad 600 tureckich Żydów zdecydowało się na opuszczenie ojczyzny i osiedlenie w Izraelu, bez względu na brak mieszkania, pracy, czy choćby znajomości języka hebrajskiego (13). Pozornie liczba 600 może wydawać się niewiele nieznacząca w kontekście prawie 80 milionów obywateli, warto jednak pamiętać, iż ogół populacji ludności żydowskiej w Turcji szacowany jest na 17000 - 20 000 (14). To zaś oznacza, że ok. 3,5% tejże grupy zmuszone zostało do opuszczenia państwa swego urodzenia ze względu na brak bezpieczeństwa osobistego i finansowego.

Trzecia z grup uznawanych formalnie za mniejszość religijną – Grecy – również stała się obiektem 'polowania na czarownice' rozpętanego po nieudanej próbie puczu, przy czym szczególnie ważną przesłanką okazało się tu nielegalne lądowanie tureckiego helikoptera na terytorium Grecji. Zanim jednak o tym, wspomnieć warto, że choć Grecja, podobnie, jak Armenia, należy do historycznych wrogów Turcji, to mniejszość grecka rozpala turecką wyobraźnię dużo mniej niż mniejszość ormiańska czy żydowska. Taki stan rzeczy wynika z jednej strony z jej bardzo małej liczebności, z drugiej zaś stąd, iż Grecja, rzadziej niż Armenia czy choćby Izrael, staje się bohaterem uwielbianych w Turcji teorii spiskowych. W tym więc kontekście, prawdopodobne jest, że tureccy Grecy nigdy nie zasililiby grona podejrzanych o przygotowanie puczu, gdyby nie zaistniała sprawa wspomnianego lądowania. Otóż, gdy tylko informacja, że turecki helikopter przewożący na pokładzie ośmiu członków zbuntowanej frakcji armii nielegalnie przekroczył granicę i wylądował na greckim terytorium ujrzała światło dzienne, prorządowe media wydały werdykt, że oto Grecja niechybnie stoi za próbą zamachu stanu (15). Do eskalacji tych zarzutów przyczyniła się istotnie decyzja greckiego Sądu Najwyższego, który odmówił ekstradycji zbiegłych żołnierzy do Turcji i nakazał rozpoznanie złożonych przez nich wniosków o azyl zgodnie w procedurą wynikającą z międzynarodowego prawa humanitarnego. W ten sposób, mimo iż duchowny przywódca Greków patriarcha Bartłomiej I, podobnie zresztą jak inni liderzy, był obecny podczas stambulskiego Wiecu

Demokracji i Męczenników, i jednoznacznie odciął się od wydarzeń z 15 lipca, tureccy Grecy stali się kolejnym już obiektem nagonki, jaka trwa w Turcji do dzisiaj. Bezpieczeństwo osób należących do tej grupy jest więc tak samo zagrożone, jak omawianych poprzednio, czego dobitnym dowodem jest prośba, z jaką jej przywódca zwrócił się do prezydenta R.T. Erdoğan, o czym mowa będzie w dalszej części tekstu.

Przykładem zaś, który łączy w sobie wszystkie wskazane powyżej zagrożenia dla bezpieczeństwa osób należących do mniejszości, a więc zarówno przemoc fizyczną, jak i psychiczną ze wszystkimi jej aspektami, jest osoba pastora Andrew Brunsona, amerykańskiego duchownego pełniącego posługę w tureckim Izmirze przez ponad 20 lat. Został on aresztowany w październiku 2016 roku, w apogeum czystek towarzyszących miesiącom następującym bezpośrednio po puczu. Oskarżony został o szpiegostwo na rzecz USA, powiązania z F. Gülenem, bezpośrednie zaangażowanie w przygotowanie puczu i sprzyjanie terrorystycznej Partii Pracujących Kurdystanu. Ze względu na charakter zarzutów, maksymalnym grożącym pastorowi wyrokiem mogło by pozbawienie wolności na 35 lat, a więc jeden z najwyższych możliwych wymiarów kary przewidzianych przez tureckie prawo karne. Według nieoficjalnych informacji aresztowany pastor miał stanowić swego rodzaju 'kartę przetargową' w prowadzonych z rządem Stanów Zjednoczonych negocjacji w sprawie ekstradycji F. Gülena. Innymi słowy, do zatrzymania duchownego i postawienia mu zarzutów doszło po tym, jak USA stanowczo odmówiły wydalenia kontrowersyjnego duchownego do Turcji, a szanse A. Brunsona na uwolnienie spadały wprost proporcjonalnie do spadku prawdopodobieństwa postawienia F. Gülena przed sądem tureckim. Sprawa ta, w sposób nieoczekiwany przez władze w Ankarze, stała się punktem zapalnym w relacjach bilateralnych do tego stopnia, że administracja Donalda Trumpa zdecydowała o nałożeniu na Turcję szeregu sankcji, które z kolei zaowocowały najpoważniejszym od lat kryzysem walutowym w tym państwie. Dopiero radykalny spadek kursu liry i związane z tym potężne problemy ekonomiczne skłoniły prezydenta R.T. Erdoğan do weryfikacji dotychczasowego postępowania wobec pastora Brunsona. Najpierw więc, po 20 miesiącach spędzonych w tradycyjnym areszcie środek ów zamieniony został na areszt domowy, następnie zaś, w październiku 2018 roku pastor skazany został na karę trzech lat pozbawienia wolności, jednak jako że na poczet wyroku zaliczono mu dotychczas odbytą karę, odzyskał wolność i w niedługim czasie wrócił do ojczyzny.

Omówiony tu krótko przykład pastora Brunsona jest najbardziej dobitnym, acz nie jedynym przykładem realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa jednostki ze względu na jej przynależność do mniejszości religijnych. Nadany mu międzynarodowy rozgłos i bezpośrednie zaangażowanie prezydenta D. Trumpa zwróciły na sprawę oczy całego świata, a mimo to dopiero amerykańskie sankcje i realna zapaść gospodarcza skłoniły tureckie władze do złagodzenia stanowiska, mimo że nie udało im się osiągnąć własnego celu. Z dużym

prawdopodobieństwem przypuszczać można, że podobne represje dotyczą również innych duchownych, których pech polega na tym przede wszystkim, iż posiadają obywatelstwo tureckie, co w świetle prawa oznacza, że żadne państwo trzecie, mimo najszczerzych chęci, nie ma realnej możliwości egzekwowania praw takiej osoby. Sam fakt posiadania przez duchownych tureckiego obywatelstwa nie oznacza oczywiście, iż mogą być wobec nich stosowane niższe standardy ochrony praw jednostki niż wobec pełniących w Turcji posługę obywateli państw obcych, w praktyce jednak o ile w przypadku tych ostatnich liczyć można na częściową choćby ochronę ze strony ich państw ojczystych, o tyle w przypadku księży, pastorów, popów czy rabbich Turków spawa jest dużo trudniejsza. Jednocześnie, przykład pastora Brunsona wyraźnie dowodzi, iż nawet ochrona ze strony najpotężniejszego państwa świata nie stanowi gwarancji bezpieczeństwa. Gorzkim dowodem na to, iż dwa lata, jakie upłynęły od próby puczu aż za dobrze uświadomiły tę prawdę przywódcom religijnym działającym w Turcji, jest ich wspólne oświadczenie wydane 31 lipca 2018 roku.

Formalnie w odpowiedzi na pojawiające się w komentarzach zagranicznych, tak politycznych, jak medialnych, twierdzenia o rzekomych trudnościach, jakie w praktykowaniu własnej wiary przeżywają mniejszości religijne w Turcji, przywódcy duchowni kilkunastu grup wyznaniowych, z własnej woli i inicjatywy wydali wspólne oświadczenie, w którym jednoznacznie zaprzeczyli tego rodzaju insynuacjom. Jak stwierdzono, „W ojczyźnie naszej od wieków obok siebie funkcjonują osoby różnych wyznań i obrządków. My zaś, jako przywódcy tych grup i fundacji religijnych³ jednoznacznie oświadczamy, że przekonania, zwyczaje i obrzędy odbywamy w sposób całkowicie wolny i niezakłócony. Wszelkie inne twierdzenia i sugestie są bezpodstawne i najwidoczniej mają jakiś ukryty cel” (16). Podpisy pod ową deklaracją złożyli przywódcy wszystkich najważniejszych wspólnot chrześcijańskich i żydowskich, i być może treść jej nie wzbudziłaby w autorce tak dużych wątpliwości, gdyby nie to, iż kilka z tych osób miała ona okazję poznać osobiście i rozmawiać na temat bezpieczeństwa praktykowania własnego wyznania w dzisiejszej Turcji. Jak nietrudno zgadnąć, stwierdzenia padające w rozmowach prywatnych (choć nagrywanych ponieważ prowadzonych w ramach realizowanego projektu badawczego) daleko odbiegały od optymizmu wyrażonego w cytowanym oświadczeniu. Autorce udało się pozyskać szeroki zasób informacji właśnie na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa osób praktykujących własną religię, poczynając od zagrożeń zdrowia i życia po bezpieczeństwo psychiczne związane z obawą przed społecznym ostracyzmem czy choćby utratą pracy (17). Tym samym więc, w głębokim przekonaniu autorki, przytoczona deklaracja stanowi jedynie ruch wyprzedzający ze strony liderów religijnych, niejako ‘na wszelki wypadek’ stwierdzających, że zdarzenia omówione na kartach tej publikacji z przypadkiem pastora Brunsona na czele w żadnym razie nie świadczą o realnym

³ Fundacja (osm. *waqf*) - wywodząca się jeszcze z czasów osmańskich organizacyjna forma funkcjonowania społeczności religijnych we współczesnej Turcji.

zagrożeniu bezpieczeństwa osób należących do mniejszości, a są jedynie smutnymi przykładami chuligańskich wybryków. Z drugiej jednak strony, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę przypadek amerykańskiego pastora, trudno dziwić się przywódcom duchowym, iż właśnie poprzez takie deklaracje próbują zachować poprawne stosunki z państwem tureckim i chronić w ten sposób członków wspólnoty. Jako że etyczny wymiar ich postawy nie jest przedmiotem refleksji w niniejszym tekście, podkreślić jedynie należy, iż na różne sposoby próbują oni zapewnić bezpieczeństwo członkom swoich wspólnot, co samo w sobie stanowi istotny dowód na to, że kwestia ta po 15 lipca 2016 roku uległa negatywnej zmianie.

Symbolicznym przejawem takiego stanu rzeczy, na co zwrócono uwagę w raporcie za rok 2017 przygotowanym przez Komisję ds. Międzynarodowej Wolności Religijnej, jest prośba, z jaką do prezydenta R.T. Erdoğan'a zwrócił się patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I. Zaniepokojony przypadkami agresji wobec członków wspólnoty swojej, jak i innych mniejszości religijnych, w drugiej połowie 2016 roku wystosował apel o spotkanie z prezydentem, celem wspólnego przedyskutowania problemu nasilającej się społecznej niechęci do wyznawców religii innych niż islam (18). Prośba do dziś pozostała bez odpowiedzi, co jest dodatkowo ciekawe, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że zarówno patriarcha, jak i inni liderzy wzięli udział we wspomnianym już Wiecu Demokracji i Męczenników właśnie na zaproszenie samego R.T. Erdoğan'a. Jednocześnie więc tym, co interesuje władze w Ankarze, jest nie tyle bezpieczeństwo obywateli należących do mniejszości, ale kwestie wizerunkowe, w momencie organizacji wiecu obliczone przede wszystkim na przekonanie międzynarodowej opinii publicznej, iż wobec traumy 15 lipca społeczeństwo tureckie pozostaje zgodne, niepodzielone i jednoznacznie oddane prezydentowi.

Zakończenie

Jak zaznaczono na wstępie niniejszego tekstu, celem, jaki postawiła przed sobą autorka, była weryfikacja hipotezy, zgodnie z którą nieudana próba zamachu stanu, do jakiej doszło w Turcji 15 lipca 2016 roku, wpłynęła istotnie na obiektywne i subiektywne poczucie bezpieczeństwa wśród tureckich obywateli należących do mniejszości religijnych. Jakkolwiek przytoczone w tekście przykłady ataków wymierzonych w bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne tych osób nie byłyby wybiórcze i z konieczności omówione skrótowo, wątpliwości nie ulega to, że w ciągu ostatnich dwóch lat ich położenie uległo znacznemu pogorszeniu, a państwo tureckie celowo zjawiska tego nie dostrzega. Innymi słowy, zastosowane metody badawcze, jak również odwołania do źródeł tureckojęzycznych i własnego materiału badawczego pozwoliły autorce na pozytywne zweryfikowanie postawionej hipotezy, co z kolei otwiera pole do podjęcia pogłębionych badań w temacie bezpieczeństwa jednostki jako takiej w Turcji pod koniec drugiej dekady XXI wieku. Zainteresowanie badawcze autorki skłoniły ją do podjęcia tematu akurat osób należących do mniejszości religijnych,

w rzeczywistości jednak problem bezpieczeństwa jednostki po próbie zamachu stanu sprzed dwóch lat jest dużo szerszy i stanowi zajmujący materiał badawczy, który odzwierciedlenie powinien znaleźć nie w jednej, a wielu podobnych publikacjach.

Przypisy:

- (1) Kuźniar, 2012, s. 11.
- (2) Williams, 2012, s. 7.
- (3)) Kuźniar, 2012, s. 15.
- (4) Fehler, Warszawa 2012, s. 9.
- (5) Art. 39, Traktat z Lozanny 1923, http://www.mfa.gov.tr/lausanne-peace-treaty-part-i_political-clauses.en.mfa, dostęp: 6.11.2018.
- (6) Art. 39, Traktat z Lozanny 1923, http://www.mfa.gov.tr/lausanne-peace-treaty-part-i_political-clauses.en.mfa, dostęp: 6.11.2018.
- (7) BBC Türkçe, <https://www.bbc.com/turkce/37530447>, dostęp: 5.11.2018.
- (8) Joint Statement of European Commission on the Situation in Turkey, 16 July 2016, http://europa.eu/rapid/press-release_STATEMENT-16-2555_en.htm, dostęp: 7.11.2018.
- (9) Fox News, <http://insider.foxnews.com/2016/07/15/gorka-turkish-military-saying-enough-enough-isis-helping-pres>, dostęp: 7.11.2018.
- (10) Kuyumciyan, 2016.
- (11) CNN Türk, <https://www.cnntrk.com/saglik/tup-bebek-merkezi-kapatildi-anne-embriyolarin-pesinde>, dostęp: 10.11.2018.
- (12) Özgan, 2018.
- (13) Ekin, 2018.
- (14) Molinas, 2015, http://salom.com.tr/haber-97215-Ivo_molinas_cnntrk_ekranlarindaydi.html, dostęp: 10.11.2018.
- (15) Bila, 2017.
- (16) Cumhuriyet, 2018, http://www.cumhuriyet.com.tr/haber/turkiye/1042187/Azinlik_cemaatlerinden_ortak_bildiri__Turkiye_de_ozgur_yasiyoruz.html, dostęp: 13.11.2018.
- (17) M. Szkudlarek. Archiwum własne.
- (18) 2018 Annual Report, <https://www.uscirf.gov/sites/default/files/2018USCIRFAR.pdf>, dostęp: 13.11.2018.

Bibliografia:

Azinlik cemaatlerinden ortak bildiri: Türkiye’de özgür yaşıyoruz, „Cumhuriyet”, 31.07.2017,
http://www.cumhuriyet.com.tr/haber/turkiye/1042187/Azinlik_cemaatlerinden_ortak_bildiri__Turkiye_de_ozgur_yasiyoruz.html.

Bila Fikret, *Yunanistan darbeye ortak oluyor*, „Hürriyet”, 1.02.2017.

BBC News Türkçe, *Erdoğan: 15 Temmuz'u lanetleyenler darbe girişiminin parçasıdır*, <https://www.bbc.com/turkce/37530447>.

CNN Türk, *Tüp bebek merkezi kapatıldı, anne embryoların peşine düştü*, <https://www.cnnturk.com/saglik/tup-bebek-merkezi-kapatildi-anne-embriyolarin-pesinde>.

Czubaj Anna, *Miejsce jednostki we współczesnym pojmowaniu bezpieczeństwa*, „O Bezpieczeństwie i Obronności. De Securitate et Defensione”, nr 1 (2)/2016.

Ekin Sibel, *Türk Yahudileri neden İsrail'e göç ettiklerini anlattı*, „Ahval”, 25.02.2018.

Fehler Włodzimierz, *Bezpieczeństwo wewnętrzne współczesnej Polski. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, Wydawnictwo Arte, Warszawa 2012.

Gorka Sebastian dla Fox News, *Gorka on Turkey coup: Military Saying 'Enough is Enough' to ISIS-helping Pres*, <http://insider.foxnews.com/2016/07/15/gorka-turkish-military-saying-enough-enough-isis-helping-pres>.

Joint Statement by High Representative/Vice-President Federica Mogherini and Commissioner for European Neighbourhood Policy and Enlargement Negotiations Johannes Hahn on the Situation in Turkey, 16 July 2016, http://europa.eu/rapid/press-release_STATEMENT-16-2555_en.htm.

Krztoń Waldemar, *Pojęcie i istota bezpieczeństwa jednostki*, „Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Informatyki, Zarządzania i Administracji w Warszawie”, t.15, z.3 (40)/2017

Kuyumciyan Bayrur, *Ermeni doktorun tüp bebek merkezine OHAL kapsamında el konuldu*, „Sabah” 25.07.2016.

Kuźniar, R., *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.

Lausanne Peace Treaty 1923, <http://www.mfa.gov.tr/lausanne-peace-treaty-part-i-political-clauses.en.mfa>.

Ivo Molinas CNN Türk ekranlarında, „Şalom”, http://salom.com.tr/haber-97215-Ivo_molinas__cnnturk_ekranlarindaydi.html.

Özgan Osman, *Borsadan 15 Temmuz kaçıışı*, „Yeni Şafak”, 9.01.2018.

Övür Mahmut, *Azınlıkların ruhani liderleri neden sessiz?*, Sabah, 25.07.2016.

Szkudlarek Magdalena, archiwum własne (wywiady prowadzone z reprezentantami mniejszości religijnych i etnicznych w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki. Pośród rozmówców znaleźli się m.in. Andon Parizyanos, przewodniczący RUMVADER czyli Stowarzyszenia Wsparcia Fundacji Ortodoksyjnych w Turcji, Ester Zonana – przewodnicząca Komisji Prawnej Gminy Żydowskiej w Turcji, ks. Dariusz Wiśniewski pełniący posługę w kościele rzymskokatolickim w Stambule, Sait Susin – przewodniczący Fundacji Asyryjskiego Kościoła Maryi Matki w Stambule i inni).

United States Commission on International Religious Freedom, *2018 Annual Report*, <https://www.uscirf.gov/sites/default/files/2018USCIRFAR.pdf>.

Williams Paul D., *Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie* [w:] Studia bezpieczeństwa, red. P.D. Williams, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.

Streszczenie

Celem, jaki autorka stawia sobie w niniejszej publikacji, jest weryfikacja hipotezy, zgodnie z którą nieudana próba zamachu stanu, do jakiej doszło w Turcji 15 lipca 2016 roku, wpłynęła istotnie na obiektywne i subiektywne poczucie bezpieczeństwa wśród tureckich obywateli należących do mniejszości religijnych. Asumptem do jej postawienia stały się wieloletnie badania prowadzone w tym państwie, w tym przede wszystkim realizacja grantu NCN dotyczącego formalnej i rzeczywistej sytuacji mniejszości w tym państwie. Poświęcenie zaś niniejszej publikacji akurat kwestii bezpieczeństwa osób należących do mniejszości religijnych jest ściśle związane z przyjętą cezurą. To bowiem data 15 lipca 2016 roku stała się początkiem nowej ery we współczesnej historii Turcji i momentem, który diametralnie zmienił obiektywne i subiektywne odczucie bezpieczeństwa setek tysięcy osób. Celem realizacji wskazanego zamiaru zastosowany został szereg metod badawczych właściwych dla badanej materii, jak również dokonano szerokich odniesień do literatury, zarówno polsko-, jak i tureckojęzycznej. Zabieg ten pozwolił z jednej strony na stworzenie warstwy teoretycznej dla badania zjawiska bezpieczeństwa jednostki, z drugiej zaś na rzetelną analizę wydarzeń bieżących w Turcji, istotnych w kontekście bezpieczeństwa osób należących do mniejszości religijnych.

Słowa kluczowe: Turcja, mniejszości religijne, zamach stanu, 15 lipca 2016, bezpieczeństwo.

Abstract

The author's goal is to verify the hypothesis that the unsuccessful coup attempt that took place in Turkey on 15th July 2016 significantly affected the objective and subjective sense of security among Turkish citizens belonging to religious minorities. The main impulse to put this hypothesis were results of various, long-term research conducted in that country, including, first of all, a research project concerning the formal and actual situation of minorities in this country (financed by the National Science Centre). Dedication of this publication to the security of persons belonging to religious minorities is strictly connected with the adopted caesura. The date of 15th July 2016 became the beginning of a new era in the contemporary history of Turkey and the moment which radically changed the objective and subjective sense of security of hundreds of thousands of people. In order to reach the indicated purpose, a number of research methods appropriate to the subject matter have been applied and broad references to both Polish and Turkish sources have been made. This enabled on the one hand the creation of a theoretical layer for the study of the phenomenon of the security of the individual, and on the other hand a reliable analysis of current events in Turkey, relevant to the security of persons belonging to religious minorities.

Key words: Turkey, religious minorities, coup d'état, 15th July 2016, security.